

CROSCENA

KROŚNIEŃSKA SCENA KULTURY

RCKP KROSNO Nr **88** kwiecień 2011



Współpraca ta przetrwała do dnia dzisiejszego. Współpracuje również z główną redakcją mniejszości narodowych Słowackiej Telewizji w Koszycach. Pozostając wierną swojej życiowej pasji, jaką jest muzyka wciąż występuje z koncertami na okazjonalnych, prestiżowych imprezach słowackich i polonijnych prezentując swój kunszt artystyczny na oryginalnym instrumencie „Variophon”.

Aktualnie pełni funkcję prezesa Klubu Polskiego czyli Stowarzyszenia Polaków i ich przyjaciół w Koszycach. Poza swoją działalnością klubową, współpracuje z Regionalnym Centrum Kultur Pogranicza w Krośnie poprzez organizację różnych imprez na terenie Koszyc.

Wacław Turek
fot. archiwum

DR MED. ANTONI LORENS SPOŁECZNIK I ANIMATOR KULTURY

Minęło już ponad pół wieku jak żyjący jeszcze wtedy **dr med. Antoni Lorens (1888 -1962)** był w Krośnie osobą dobrze znaną, szanowaną i cieszącą się społeczną sympatią. Dzięki temu, że pod koniec życia - *chcąc uczynić zadość życzeniu córki Wandusi i wnuczki Hanezki* - swoje ciekawe impresje zawarł w manuskrypcie **Pamiętnika**, wiadomo, że pochodził z niedalekiego Krościenka Wyżnego. Tam przyszedł na świat jako dziecko rolnika Walentego i Katarzyny z Fejklów. Najmłodszy z rodzeństwa (siostry Apolonia i Salomea oraz bracia Paweł, Wojciech, Michał i Franciszek) podkreślił, że jak *każdy chłopiec wiejski z trudem zdobywał wiedzę i jakąś lepszą pozycję społeczną*.

Po studiach i krótkim okresie pracy w Krakowie na stałe osiadł w Krośnie (1924). Odtąd, przez kilka dziesięcioleci (do końca życia), mocno związał się z miastem i powiatem, gdyż tu czynny był zawodowo jako lekarz szkolny i nauczyciel higieny w Liceum Ogólnokształcącym. Równocześnie nie była mu



obca aktywna i twórcza obecność na niwie działalności społecznej. - *Mimo intensywnej pracy społecznej - pisał - nie dokonałem niczego, co by mogło stanowić jakąś trwałą po mnie pozostałość (...) bo moja bezinteresowna i dobrowolna praca społeczna nie miała na celu sławy, lecz krzewienie oświaty, co traktowałem jako obowiązek każdego inteligenta pochodzącego z ludu wiejskiego (...)*. Już będąc uczniem gimnazjum w Bochni zorganizował najpierw - podczas



Krociemko Krzime 1912r. Zespół amatorski Teatralny:
Pelczar M., Kopper And., Maronicki J., Lorenz M., Zywiec Tom., Podkul Ign., Pignar Fr.,
Lorells An., Jozefowicz St., Jozefowicz Hel., Szela Józef, Młynarsówna, Delmat Jan
Pignar Jul., Jozefowicz Fr., Szaryd Młodziej.

karnawału - grupę, która dobrze śpiewając i grając na różnych instrumentach z powodzeniem chodziła po kołędzie, aby gromadzić środki pieniężne na instrumenty muzyczne dla tworzącej się orkiestry szkolnej. W klasie V i VI, aby nadal zbierać fundusze na ten sam cel, zorganizował też grupę teatralną za zgodą dyrektora gimnazjum, który - jak napisał - *pozwolił mi nawet w razie potrzeby zaangażować jedną lub dwie panny do zespołu aktorskiego. Na owe czasy było to wydarzenie niespotykane...* Dzięki występom w Bochni, Niepołomicach i Wiśniczu, gimnazjaliści zebrali pokazną kwotę na potrzeby szkolnej orkiestry. Po maturze, którą Lorens zdał w jasielskim gimnazjum (1910), w rodzinnym Krościenku Wyżnym skupił przy sobie kształcącą się młodzież i aktywniejszych mieszkańców, osoby chętne do pracy w amatorskim zespole teatralnym. - *Przygotowywaliśmy przedstawienia „Wóz Drzymały” i „Kościuszek pod Raclawicami” oraz obchód grunwaldzki. Chór prowadził Jan Delimat, doskonale skrzypek. Wszystko szło mi sprawnie. Krościenko znowu ożywiło się (...) Widząc ciemnotę i nędzę wsi, wspólnie z Tomusiem Żywcem, słuchaczem filozofii, postanowiliśmy wolny czas poświęcić pracy mającej na celu podniesienie wsi pod względem kulturalno-oświatowym i gospodarczym. Referaty, odczyty, obchody, festyny, przedstawienia, kółko rolnicze, kasa Stefczyka i inne imprezy, urządzane podczas naszej bytności w Krościenku, skupiły całą wieś i wzbudziły zaufanie do nas. (...). Przedstawienia i obchód grunwaldzki udały się wspaniale i pozostawiły we wsi niezatarte wspomnienie. Dochody z imprez społecznicy lokowali na książecz-*

ce oszczędnościowej z przeznaczeniem na budowę domu ludowego, a trwałą pamiątką jubileuszowej uroczystości z 1910 r. jest do chwili obecnej Pomnik Grunwaldzki. Zachowany przy Parku Leśnym - Dębina Duża, został odnowiony na 600-lecie bitwy (2010); obecnie ma nieco zmienioną sylwetkę, treść na tablicy oraz lokalizację.

Przed wybuchem I wojny światowej Lorens podjął studia medyczne na Wydziale Lekarskim UJ w Krakowie, a zwerbowany do wojska (1914), ratował życie rannym i chorym jako lekarz armii austriackiej. Po zwolnieniu ze służby (1917) ukończył studia i uzyskał tytuł doktora wszech nauk lekarskich (15 II 1918). Rok wcześniej poślubił w Krakowie Czesławę Helenę Zofię z Hercoków (Hercogów), która także na Wydziale Medycznym UJ uzyskała dyplom magistra farmacji (1920); miał z nią dwójkę dzieci-córkę Wandę (1918) i syna Adama (1924).

Pod koniec wojny (1 XI 1918) dr Lorens jako ochotnik zgłosił się do Wojska Polskiego, aby - *bezzwłocznie i samorzutnie* - współtworzyć w Krośnie z kilkoma oficerami Powiatową Komendę Wojskową. W związku z zagrożeniem ze strony Ukraińców, prowadziła ona pobór do oddziałów polskich, tworzonych pośpiesznie dla obrony wschodnich rubieży kraju. Pełniąc obowiązki lekarza, wziął udział w wojnie toczonej w Małopolsce Wschodniej, w obronie Lwowa i na Wileńszczyźnie aż do zwolnienia ze służby wojskowej (23 III 1922).

Po ośmiu latach tułaczki zgłosił się jako bezpłatny pracownik do Państwowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie, gdzie po kilku miesiącach dostał płatną posadę i nominację na sekundariusza. Później kierował szpitalem na Prądniku Białym

oraz otworzył praktykę w Bukowsku, gdzie z miejscową inteligencją, wkrótce po przybyciu, zorganizował przedstawienie *Consilium facultatis*, które dla środowiska stanowiło wielką nowość. Ponieważ - jak pisał - *w tak zapadłej dziurze nie mogłem wytrzymać*, z końcem zimy 1924 r., wiedziony tęsknotą do rodzinnych stron, przybył na stałe do Krosna, aby zamieszkać w przyrynkowej kamienicy Nowakiewiczów. Na prośbę Zarządu miasta objął wtedy stanowisko lekarza miejskiego po zmarłym dr. Adamie Jasińskim oraz uporządkował sprawy sanitarne; wkrótce pracował też w Kasie Chorych. Odkąd został lekarzem szkolnym (1926), poświęcił się pracy z młodzieżą i kontynuował ją przez długie lata; niebawem przeniósł się z rodziną do kamienicy, którą zakupił (1927; ob. Słowackiego 22). Po przejściu dr. Antoniego Ślączki na emeryturę, kilka miesięcy był lekarzem powiatowym. Równocześnie, jako osoba znana w środowisku, chętnie udzielał się w organizacjach społecznych, m.in. w Polskim Czerwonym Krzyżu. Zorganizował „Powiatowe Koło Walki z Gruźlicą” (1926), własnym sumptem wydał ilustrowaną broszurę „O suchotach, czyli gruźlicy” oraz przygotował do druku broszurę „Dawne leczenie ludowe w powiecie krośnieńskim”. W Krośnie przez trzy lata pełnił obowiązki radnego w Radzie Miejskiej, dał też początek Poradni Przeciwgruźliczej. Przez szereg lat kierował sekcją odczytową w Towarzystwie Szkoły Ludowej. Na podkreślenie zasługuje fakt, że jako aktywny prelegent wygłosił w szkołach oraz wiejskich placówkach kultury setki referatów o gruźlicy, alkoholizmie, chorobach zakaźnych, higienie mieszkań, znaczeniu sportu itp.

W połowie lat 30. pełnił też funkcję prezesa Związku Strzeleckiego. W pamiętniku zaznaczył, że latem 1935 r. zorganizował *jeszcze jedną wspaniałą imprezę, a mianowicie uroczyste wręczenie sztandaru Z. S. Do Krosna przybyła kompania honorowa wojska z Sanoka. Zjechało się mnóstwo dostojników i kilkaset umundurowanych strzelców z powiatu*. Przed wojną wykładał i pełnił dyżury na kursach ratowniczych oraz obrony przeciwlotniczej.

Po zakończeniu wojny z adwokatem Stanisławem Szwiąją organizował Stronnictwo Demokratyczne (1945). Kilka lat później z innymi społecznikami aktywnie włączył się w organizację Muzeum PTTK (1954). Zainicjował też (1956) i podjął z innymi autorami pracę nad wydawnictwem *Ilustrowana monografia powiatu krośnieńskiego oraz przewodnik turystyczny po Krośnie nad Wisłokiem i okolicy* (1957), a wspólnie z rodakiem, którym był ks. dr Michał Pelczar, opracował obszerną monografię *Sześćset lat doli i niedoli Krościenka Wyznego i Iskrzyni 1350-1950*; drukiem ukazała się wiele lat później (1997). Ostatnią z jego inicjatyw było doprowadzenie do powstania Stowarzyszenia Przyjaciół Ziemi Krośnieńskiej. Organizacja ta rozpoczęła działalność jesienią 1958 r. na fali przemian dokonujących się w Polsce po Październiku 1956 r.

Jeszcze przed wojną - zanotował - zostałem odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, ale dzień 20 lipca 1957 roku pozostawił mi mile i niezatarte wspomnienie jako ukoronowanie mojej długoletniej pracy społecznej. Tego dnia uhonorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Andrzej Kosiek